

WOLANT
ZYCZLIWYCH OSWIADCZEN
W OKTAWĘ IMIENIN
WIELMOŻNEGO JMCI PANA
JGNACEGO
NARBUTTA
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO POWIATU LIDZKIEGO
STAROSTY PIELOWSKIEGO, KAPITANA
J. K. MCI.
OD
DZIEWIĘCIU SYNOW
PRZEZ
ICH DOZORCĘ WE SRZEDZINIE WYRAZONEGO,
POD OLYMPIĄ
PRZED
IOWISZA SWIĄTNICĘ
WYNIESIONY.

1770.





W I E R S Z E.



Poyzrzy Iowisz z Olympu, i w te ſłowá rzecze:
Cny Merkury niech twoia, lotna moc dociecze,
Dokąd ten Bogòw, Bogiń, mnogi zbior nadchodzi,
Dokąd razem kwitnącey znaczny orſzak młodzi?
Skrzydlaſty wraz Merkury, wziąwſzy ſwe znamiona,
Rychłym pędem wlatuje w onę zacne grona,
Gdzie ſię z Ich wybadawſzy myśli ułożenia,
W niezwłocznym czaſie takie czyni donieſienia:
Twe, Naywyżſzy Iowiſzu, ważne pełniąc rady,
W same Bogow, i młodzi, ſkoro idę ślady.
Stawam tam, kędy Karpak dzieli swemi barki
Polſkę od Węgier, kędy Tytan schłodzić karki
Spracowanych swych koni, pędzi w wielkie morze,
Kędy nayhoyniey Nieba, przy swey wdzięczney zorze,
Dla tych co dla rozrywek miłych z sobą schodzą,
Zdrową na ziemię rosę, z obłokow ſwych rodzą.
Alić w tym razie widzę Cnych ſieſtrzyc gromady,
Schodzące ſię na łąkę, spasaną przysady,
Z tąd od ſamego Frontu, wyſokiemi ſkały,
Z tąd połogiemi gòrmi, ni z natury wały,
Za temi Tulipany, zewſząd wynioſłemi,
Gdzie i Apollo z Bogi, ſtanąwſzy innemi,

Miłe zebrane Muzy, swym ukłonem wita,
Iak się tu dawno zeszły, przyiemnie je pyta,
O rzeczach tyczących się na swiecie powiada?
Ktòre, gdy z Muz ciekawie każda słucha rada,
Miedzy temi nowinę, głosi pożądaną
Przy dorocznym porządku, dzisiay doczekaną
Imienin uroczystość, pewnego w Rycerstwie
Męża, z ktòrego godna, w Litewskim dziś Xięstwie
Szczegulnie Familia, zaszczyty ma stałe,
A Oyczyzna zaszczytu, wielką bierze chwałę.
Skoro tę wieść Apollo, namknął w krótkie słowa,
Iak nayżywiey z Muz każda stawi się gotowa.
Rozruch, szelest szmer, poszept, wprzod z cicha powstaje,
Potym głośnieyszy okrzyk radosny wydaje.
Lecz niepewność Imienia gdy onym przeszkadza,
Dociec wypytać iedna przed drugą wysadza,
Pół-okrągłym otoczą krańcem Apollina,
Troszcząc się i badaiąc coś za przyczyna,
Że aż dotąd przed nami taisz Imię Pana?
Niechby mu już chęć nasza była okazana.
W spiesznym tym je Apollo, zapędzie wstrzymuje,
Cichość, skromność, milczenie, wszytkim nakazuje,
Tusząc im, że po pochwał tego Męża zbiorze
Godne wam iego Imię wyraźnie otworzę.
Stańcieśz proszę wszeręgu, zważaiąc pochwały,
Które Nieba sowiciey nad innych mu dały;
Ten to Mąż, co ma wiarę, Oyczyznę w obronie,
Herezyą w pogardzie, wolność w swey zasłonie;
Ten to, co iest Bożego opiekunem Domu,
Oycem wdow, sierot, wsparciem w nędzy byle komu.
Ten to, co Patryotom Cnoty pełnym sprzyia,
Złośliw i przestępcow Praw Boskich omija.
Ten to, co nieprzyiaznym urazy przebacza,
Krzywd niepamięta, zgody z niemi nieodwłacza.

Ty-

Tyranow okrutnikow i mścicielow gani,
Mądrze roſtropnie ſłuſznie karzących nie tani.
Ten to, co prawdę kocha, pochlebſtwem ſię brzydzi,
Pokornych czci ſzanuie, hardych nienawidzi.
Ten to ieſt, co zna Prawo, ſprawiedliwie sądzi,
Fałſz od prawdy rozſtrzygnie, w Dekretach niezbłądzi.
Ten to, co ieſt widocznym przykładem domowym,
Chłopkom Miſſyonarzem, i ſługom gotowym,
Wſzytkim miłym, łaſkawym, przyiemnym, w zabawie
Zważnym, mądrym, roſtropnym w każdey zaſzłey ſprawie.
Słowem: wſzytko łaſkawe dały Iemu Nieba;
I ſam Argus niedoyrzy czego ieſzcze trzeba.
Ktoż to on ieſt? Przezacne Muzy czy iuż wiecie,
IGNACY NARBUTT Sędzia, w Lidzkim dziś Powiecie!
Zatym ſwych inſtrumentow każda ſię wraz ima, — Ta Lutnia ...
Ta Arfę ręką głaſzcze, ta piſzczele bierze, owa fujarę nad...
Ta pierwſzym, owa Altem, ta głos trzyma w mierze.
A w tym razie Apollo znowu zaſtanawia;
I w takowy ſwą radą one ſpoſob ſprawia.
Muzy! dziewięć was liczę na tey łąk przeſtrzeni,
I Sędzia Lidzki, dziewięć ſwych ſynow być mieni.
Więc obierzcie po iednym, przed wotow okrzykiem
Tchnąć w nich Oycowſką Miłość, duchem i ięzykiem.
Sam zaś będę przod trzymał, w dozorcy poſtaci,
Do pełnienia wdzięczności, zachęcając Braci.
Co w ten rozpoczoł ſpoſob: Gadni Sędziciowie
Daycie przyſtęp mym radom, naymilſi uczniowie.
W czym niewątpię gotowych, do tych wypełnienia;
Boście powolni zawſze na moie ſkinienia.
Wiedźcie, że to ieſt waſza iedyna zabawa
To ieſt należne dzieło, te iſtotne Prawa.
W każdym czaſie Rodzicow łaſki mieć w pamięci,
Ich czcić, wielbić, uprzeyme okazywać chęci,

Nay-

Naybarziey iednak pod tę porę i w tym razie
Być powinne nayżywiey w dowodnym wyrazie
Ku onym oswiadczane przez życzliwe Syny
Kiedy Swiąt uroczyſtyſtość lub ich imieniny.
Dziś cóż? Ieśli nie Oyca Rodziny waſzego?
Kto z was ieſt, co ubliży afektu swoiego?
Wiem że wraz obowiązki wypłacać żądacie;
Gdyż wſzyſcy iedne myśli, iedne chęci macie.
Stańżę niegdyś móy uczniu, Xięże Ioachimie
Z swoich zyczeń dowody przed Oycem na prymię:
A młodſi twoi Bracia, ſtaną przy twym boku,
Każdy według zdań ſwoich w oswiadczeń wyroku;
A w tym razie ich wſzytkich Muzy oſkoczyły
I w Pałacu przed Oycem rzędem poſtawiły.
Naymędrſza z onych pilnie Iezuity ſtrzegła,
Z niżſzych żadna i na krok młodſzych nieodbiegła.
Zakonnik zaczął ſwe wota, zwyczaynym obrządkiem,
Potym jeden po drugim, Bracia tym porządkiem.

I. XIĄDZ IOACHIM IEZUITA A ZA NIM CLIO,

Z Tych mych wiernych afektow, które w ſercu noſzę,
Z tey myśli, którą co dzień do Nieba podnoſzę,
Sprzyiam ci, Oycze, by twa gorliwość ku Bogu,
Póty wzroſt większy brała: w Syońſkim nim progu,
Stanieſz z mnogiemi wielkich cnot twoich przymioty
Pełen radości, z Boſkiey widzenia iſtoty,

II. KAIETAN A ZA NIM EUTERPE,

W Idząc twą ku Oyczyznie miłość i ku wierze,
Takie moje życzenia oswiadczam w tey mierze.
Niech ſię dobra Oyczyzny ku twey Duſzy snuią
Kolumny wiary niech ſię nigdy nieruynują.

Na-

III. WINCENTY A ZANIM THALIA,

NA życie ludzkie biią wízech przypadkow fale?
Znoś je mężnie dla Boga, brnii przez nie wspaniale.

IV. KAROL A ZA NIM MELPOMENE,

NIech honor po honorze cię, Oycze, dochodzi;
By przy twey szędziwości doſtały nam młodzi.

V. LUDWIK A ZA NIM ERATO,

PRzy doſtoynościach niechay uciech krotofile
Bez naymnieyſzey odmiany sprzyiaią ci mile.

VI. HIERONIM A ZA NIM POLYMNIA,

NIech ci ſłużą bogactwa, pomyslna fortuna,
Niech ſię Tagu podatki snuią w złote runa.

VII. ALEXANDER A ZA NIM CALLIOPE,

MIeć Synow grzecżnych, mądrych, ktoż nieżyczy ſobie?
By Bóg w nas to zdziałał tego zyczym tobie.

VIII. AUGUSTYN A ZA NIM URANIA,

STrzec, układać, dziecinne ieſzcze lata moje,
Niech w niezmienney czerſtwości będzie zdrowie twoie.

IX. NIKODEM A ZA NIM TERPSICHORE,

GDym niemowle, gdym tylko co rzucam powicie:
Zyczę, by wſetne lata ſłużyło ci życie.

Do-

D O Z O R C A
IAKUB ABRAMOWICZ.

GOdny Sędzio, Staroſto, zacny Kapitanie,
Łaſkawy Dobrodzieju, baczny na mię Panie,
Ia co mam Imię rządzcy, zaſtępuiąc Ciebie,
W poleceniu na zawſze, względnym łaſkom ſiebie.
Nic ci więcey nieſprzyiam w mym sercu iak tyle
Doſtojeńſtw, Fortun, bogactw, zdrowia, wieku, ile,
Zyczyli Sędzicowie w dziewiątkowym gronie,
Pięciu z Pallady, czterech w Penatesa łonie.
Toć to rzecze Merkury, com w Poſelſkiey sprawie
Poſtrzegł dzieła przed tobą, cny Iowiſzu ſtawię.
Skoro dokończył Merkur, jak ſię tam rzecz miała,
Sporządz, rzekł Iowiſz, by ta młodź tu przybieżała,
A za nią i Apollo, razem z Muzy ſwemi;
Niech ią błogoſławieńſtwy uraczę moiemi.
Bierze ſię wnet Merkury do tey samey drogi,
I wſzytkich wprętce ſtawi przed Iowiſza progi,
Do których rzecze Iowiſz, z Swiętemi w te ſłowa:
By mnie, Oyczyznie była uſługa gotowa,
Oycu za wychowanie wdzięczność i odpłata:
Udzielam wam do życia setne wieku lata.
Ciebie, Apollo, wielka ma nadgroda gonii
Ze ku niey twey Oycowſkiey nieubliżaſz dłoni.
I Wam, Muzy, nieſkąpe złożę moje dary,
Zeście ją ſtrzegły Oycu dające oſiary.
Wam zaś na życie ludzkie godzące ſieſtrzyce,
Roſkaz mòy w pamięć wrażam, by waſze nożyce
Od zwykłego ucięcia nici utrzymały
Pòty, nim w całym swiecie wieczney doydzie, chwały.





